

Biorąc pod uwagę materiał przedstawiony w reportażu TVN „UWAGA” po dłuższych przemyśleniach i obserwacji rozwoju sprawy myślę, że sytuacja nie dotyczy jedynie Marty, to sytuacja jakiej nikomu się nie życzy, a która może dotknąć każdego z nas. Dlatego też podjąłem się napisania kilku słów, które mogły by rzucić światło na tą sprawę troszeczkę pod innym kątem lub może nawet delikatnie ją rozjaśnić dla osób występujących w roli obrońców.

Z całej tej dość smutnej i niewygodnej sytuacji jedynie cieszę się z tego, że nadal drzemie w tej młodej i dzielnej dziewczynie nadzieja i wiara w lepsze jutro pomimo postawionych dość poważnych zarzutów.

Wiedząc doskonale, iż „kłamstwo ma krótkie nogi” mocno wierzę, że znajdzie się na drodze rozpatrywania ponownego odwołania jakaś kompetentna i zdeterminowana podobnie jak Marta osoba, której będzie zależało na rzetelnym sprawdzeniu każdego wątku począwszy od chwili samego **wypadku**, po przedstawiane przesłanki mogących do niego doprowadzić, a skończywszy na najdrobniejszych mogących wystąpić epizodach konieczności stawiania zarzutów przy jednoczesnym wywieraniu presji nie tylko na obwinionej, ale również na osobach mogących mieć wpływ na ostateczny werdykt na każdym etapie śledztwa, zarówno przy prowadzeniu dochodzenia jak i badaniach przez biegłych i techników kryminalistyki, na których to spoczywa wielka odpowiedzialność. Zbieranie przez nich materiałów dowodowych zarówno tych z miejsca zdarzenia jaki i zabezpieczenia wszelkiego rodzaju zapisów monitoringu tak miejskiego jak i tego występującego w wielu placówkach i komisariatach lokalnego wymiaru sprawiedliwości oraz przebieg wszystkich czynności, o których wspomina obwiniona, a które mogły wpłynąć i noszą znamiona udzielenia pomocy pokrzywdzonemu, powinny być kluczowym elementem sprawy, ale zaznaczam nie jedynym.

Rozpatrując zupełnie inny wątek mogący mieć wpływ na fakt, iż to właśnie Marta jest **ofiara** całego zdarzenia, a mianowicie wątek uporania się przez „rzekomego poszkodowanego” z problemem odtrącania „uczucia” (czy też urojenia uczucia) lub jego niedostrzegania przez Martę. W tej sprawie nie mamy zbyt wielu świadectw mogących wskazywać na jakąkolwiek agresję ze strony Marty z tym faktem związaną, posiadamy natomiast dowody mogące wskazywać na próbę uświadomienia „kolegi” o jej stanowisku na płaszczyźnie jedynie znajomości.

Zupełnie w innym świetle stawia to mężczyznę, który zginął w wypadku, fakt determinacji w dążeniu do zdobycia wyjątkowej dziewczyny mimo wszystko.

W takich przypadkach warto pamiętać, iż niejednokrotnie dążenia do osiągnięcia celów skłaniają wielu ludzi do sięgania po różne środki nawet takie, których najbliżsi prawdziwi przyjaciele się nie spodziewają, a które mogą być pokłosiem: zazdrości, zawiści, nienawiści lub różnego rodzaju zaburzeń emocjonalnych. Nie twierdzę, że w tym przypadku właśnie tak było lecz zastanawiam się czy została zabezpieczona wszelka korespondencja tego mężczyzny nie tylko prowadzona z Martą w związku z zaistniałą sytuacją, ale również z jego bliskimi i kolegami, w której to mógł umieszczać wcześniejsze wątki (powody) dotyczące dążenia do wywierania wpływu na odwzajemnienie uczuć lub dążenia i formowania metod dalszego swego postępowania lub planów mogących pośrednio lub bezpośrednio nawiązywać do zaistniałej tragedii.

W takich sytuacjach wielu zdesperowanych ludzi sięga po niekonwencjonalne rozwiązania z tymi stwarzającymi zagrożenie dla życia i zdrowia nie tylko własnego ale i innych ludzi włącznie. Nie wiemy przecież do końca czy tak nie było i tym razem. Scenariusz jaki ta osoba mogła skrupulatnie układać w swej głowie (nie informując nawet o tym innych), mógł być procesem długotrwałym i zamierzonym lecz nie dostrzeganym przez Martę jako zagrożenie.

Osoby takie jak Marta z wielkim bagażem pozytywnych wartości i zasad jakie zostały jej przekazane nie tylko w procesie socjalizacji młodego człowieka ale również wychowania w rodzinnej wspólnocie, z reguły traktują innych ludzi jako równych sobie tzn. jako: dobrych, uczciwych, serdecznych oraz wiarygodnych, ludzi przy których można czuć się bezpiecznie oraz którym można zaufać.

Serdeczność Marty do wszystkich otaczających ją przyjaciół mogła być na równym poziomie ekspozowana, ale należy dostrzec, że w tym jednym przypadku mogła być źle odebrana, co mogą również potwierdzić jej znajomi uczestniczący w jej codziennym życiu. Taki zły odbiór przez Tego mężczyznę dość czytelnych treści a nawet ich uszczegółowień jakie serwowała niejednokrotnie Marta, może wskazywać, iż podmiot ten cechował się:

- zupełnie innym poziomem jego przygotowania we wspomnianym procesie socjalizacji lub jego zupełnym brakiem, procesie odpowiedzialnym również za radzenie sobie w typowych sytuacjach życiowych (nie jakichś stricte kryzysowych),
- różnicami kulturowymi z racji różnego pochodzenia przy porównaniu obu osób,
- możliwymi różnicami wyznaniowymi między tymi osobami,
- różnicami w stawianiu priorytetów życiowych oraz traktowaniu pozycji innych ludzi w swym życiu (ścieżce kariery czy też dążeniu do realizacji stawianych sobie często może nad wyrost celów),
- traktowanie zupełnie na innym poziomie poszanowania prywatności innych osób oraz poszanowaniu godności ludzkiej.

Podaję, że Marta mogła by uzupełnić przedstawiony przeze mnie wykaz złego lub zakłóconego odbioru przekazu lub niezrozumienia dialogu w jej znajomości z tym mężczyzną, nie wiem tylko czy jej wystarczy na to sił oraz zdrowia, które jest jej odbierane z dnia na dzień.

Jeżeli powyższe okazało by się trafną sugestią to należy brać pod uwagę prawdopodobieństwo świadomego dążenia mężczyzny, działającego pod wpływem emocji oraz zranionych uczuć, do działania zmierzającego ku „załatwieniu sprawy” raz na zawsze.

Kwestie umiejętności pływania nazwał bym za drugorzędne. Nie jest to regułą aby tonący (tym bardziej dorosły) odruchowo nie mógł wydostać się na powierzchnię wody z mniejszymi lub większymi uszczerbkami na zdrowiu (teoria prawdopodobieństwa lub przypadku zawsze powinna być brana pod uwagę tak jak domniemanie niewinności obecnie oskarżonej). Istnieją natomiast udowodnione przypadki kiedy to właśnie umiejący pływać świadomi potęgi żywiołu, zlekceważyli go ponosząc klęskę. Fakt stawiania dodatkowych argumentów ku ukaraniu właśnie pod tym kątem jest niezrozumiały i moim zdaniem niezasadny jako kluczowy.

Sugestia.

Czy ja jako kierowca biorąc znajomą osobę lub nawet przypadkową jako pasażera mam obowiązek wiedzieć lub rozpytywać ją czy umie ona pływać czy też gasić płonący samochód?

Każdy człowiek o zdrowych zmysłach dobrze wie, że stawiając takie pytanie jakiegokolwiek osobie było by absurdalne a nawet niewskazane ze względów etycznych, a zarazem mogło by u takiej osoby wzbudzić panikę co do jej dalszych losów.

Proszę zauważyć, że zabierając nawet w podróż naszą własną najbliższą rodzinę nie wiemy do końca co może nas tak naprawdę spotkać na drodze pomimo pewności swych umiejętności zarówno jako kierującego pojazdem jak i wspomnianej wcześniej w treści umiejętności radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych, sytuacjach, w których bardzo często dominują nie tylko emocje i adrenalina ale również uszczerbki na zdrowiu, kumulacje zagrożeń oraz fakt utraty własnego życia lub życia bliskich nam osób.

Innym aspektem, na który warto zwrócić uwagę, jest fakt stosowania różnego rodzaju naświetlanych przez rodzinę ograniczeń skazanej już Marty, jakie zaczęły się pojawiać dopiero po apelacji oraz emisji w/w reportażu. Czyżby sytuacja wsparcia rodziny mogła być odbierana jako zagrożenie dla tamtejszego wymiaru sprawiedliwości? Czyżby mogła doprowadzić do odkrycia ewentualnych „zaniedbań” w procesie ustalania znamion - wypadek ze skutkiem śmiertelnym czy zabójstwo?

Nie pozostawiam z tymi moimi przemyśleniami ani Marty ani też rodziny samej sobie, a jedynie proszę ludzi dobrego serca o ich wsparcie przez osoby mogące mieć podobne lub jeszcze inne spostrzeżenie na tą sprawę, wsparcie mogące odmienić życie młodej osoby oraz mogące przedstawić wizerunek w jaki sposób traktowani są POLACY w świecie, kim są jeśli świadczą wzorowo usługi wpływające na wizerunek owego państwa, a jak są traktowani w przypadkach kiedy wykorzystywana jest przeciwko nim słabsza znajomość języka, lokalnego prawa oraz nieznanostwo technik i sposobów działania lub jego zaniechania przez wymiar sprawiedliwości.

Życzę zarówno Marcie jak i całej rodzinie dużo zdrowia, cierpliwości oraz samych pozytywnych ludzi dokoła oraz proszę o potraktowanie mojej opinii jedynie jako sugestii w dalszym postępowaniu odwoławczym oraz rozszerzenia płaszczyzn gromadzenia cennych dla sprawy dowodów.

Z poważaniem – (imię)